Nr. 26. Kraków, 30 czerwca 1905. Rok XXII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:
w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

TREŚĆ:

Sprawozdanie Inspektora hodowli Stefana Bojanowskiego z odbytego w dniu 20 i 21 maja 1905 roku, III. Targu na bydło rozpłodowe w Krakowie — (dokończenie).
Kwestya buraków cukrowych — (ciąg dalszy).
Z życia i działalności drobnoustrojów w roli (ciąg dalszy) — przez Józefa Zawadzkiego.
Sprawy bieżące.
Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie Inspektora hodowli St. Bojanowskiego

z odbytego w dniach 20 i 21 maja 1905 r.,

III. Targu na bydło rozpłodowe w Krakowie.

Dokończenie.

Ceny buhajów rasy fryzyjskiej wahały się od 400—700 kor., simentalskiej od 250—700 kor., czerwonej polskiej od 300—600 kor. Ceny natomiast krów i jałowic rasy fryzyjskiej wahały się od 274·40 kor. do 400 kor.

Zestawienie transakcyi. Hodowcy sprzedali:

1) Komitetowi c. k. krak. Tow. roln. 9 buh. za	5,750·—	K.
2) Wydziałom Tow. roln. okręg. 26 buhajów „	11,435·—	„
3) Wydz. Hod. czerw. bydła pol. 4 buhaje „	1,200·—	„
4) Stronom pryw. 7 buhaj. i 17 krów i jał. „	10,510·40	„

hodowcy sprzedali zatem 63 sztuki za 28,895·40 K.

Porównywując spęd i transakcye z lat ubiegłych, dochodzimy do następujących wyników:

spędzono bydła	sztuk	sprzedano	płacono za buhaja
w r. 1903	204	38,4%	od 295—1200 K.
„ 1904	98	62,2%	„ 325— 800 „
„ 1905	105	60, %	„ 250— 700 „

Co do spędzonego na targ bydła to było:

	w r. 1903 sztuk	w r. 1904 sztuk	w r. 1905 sztuk
bydła rasy fryzyjskiej . .	76	48	57
„ „ simentalskiej . .	40	29	29
„ „ czerw. polskiej .	88	21	19
razem . .	204	98	105

Z tego wynika, że spęd bydła rasy fryzyjskiej się wzmaga, rasy simentalskiej pozostaje mniejwięcej równy, a spęd bydła rasy czerwonej polskiej się zmniejszał.

Administracya dochodów akcyzowych i myta rogatkowego w Krakowie ułatwiła na tegorocznym targu Komitetowi c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego wprowadzenie i wyprowadzenie bydła do miasta i z miasta przez poszczególne rogatki bez składania opłaty akcyzowej w ten sposób, że każda sztuka bydła opatrzona stósownym przez Komitet pod L. 2264 wystawionym „Certyfikatem“ otrzymywała na rogatce przy wprowadzeniu do miasta białą przepustkę akcyzową i wchodziła bez żadnej opłaty na plac targowy, gdzie wydelegowany przez Administracyę dochodów akcyzowych i myta rogatkowego urzędnik białe przepustki odbierał i bydło zapisywał. Przy wyprowadzaniu bydła po targu, ten sam urzędnik dawał na miejscu targowem na każdą sztukę czerwoną przepustkę, która na rogatce służyła jako legitymacya do wyprowadzenia bydła.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego złożył w Administracyi dochodów akcyzowych kaucyę w kwocie 500 kor. aby hodowcom ułatwić wprowadzenie bydła do Krakowa i na plac targowy bez składania opłaty akcyzowej.

Kontrola nad wprowadzonem i wyprowadzonem bydłem była przez biuro Komisyi targowej tak dokładnie co do pojedynczych sztuk przeprowadzoną i zgodną z ewidencyą utrzymywaną przez pp. urzędników akcyzowych, że nie zaszła żadna wątpliwość co do jakiejkolwiek sztuki, skutkiem czego Administracya dochodów akcyzowych i myta rogatkowego w Krakowie zwróciła kaucyę złożoną przez Komitet na ewentualną opłatę sztuk z miasta nie wyprowadzonych, lub niewylegitymowanych.

Świetnemu Magistratowi stoł. król. miasta Krakowa wypada tutaj publicznie podziękować za ułatwienie Komitetowi i Komisyi targowej załatwienia w nader łatwy i praktyczny sposób dość trudnej i skomplikowanej manipulacyi składania opłat akcyzowych przy wprowadzaniu bydła do miasta.

Tegoroczny targ urządzony był znacznie większymi kosztami jak w roku ubiegłym, bo podczas gdy wydatek na ten cel wynosił w r. 1904 kwotę 428 K. 24 h. to w roku bieżącym wyniesie on mniej więcej 1376 K. 10 hal. a mianowicie:

1) Najem ujeżdżalni na targ	900,00	kor.
2) Dekoracya ujeżdżalni	222,00	„
3) Słoma na podściółkę	72,00	„
4) Straż pożarna	36,08	„
5) Asystencya służby akcyzy miejskiej . . .	10,00	„
6) Druki i ogłoszenia	71,80	„
7) Koszta sprowadzenia i odprowadzenia bydła na kolej	42,92	„
8) Drobne wydatki	21,30	„
Razem	1376,10	kor.

Do zapłacenia pozostaje jeszcze koszt druku katalogu za co drukarnia „Czasu“ rachunku jeszcze nie nadesłała Komisyi targowej.

Całość kosztów urządzenia tego nowego targu zmniejsza się o kwotę 163,60 kor. które Komitet pobrał jako dochód na rzecz funduszu wystawowego za sprzedaż kart wejścia i katalogów.

Wejście do ujeżdżalni kosztowało 20 hal. od osoby, aby utrudnić tłoczenie się na plac targowy niepotrzebnej gawiedzi ulicznej, która w wielu wypadkach podczas targu nie jest wcale pożądanym gościem.

Różnica kosztów tegorocznego a zeszłorocznego targu leży przedewszystkiem w tem, że w roku ubiegłym Magistrat stoł. król. miasta Krakowa dał Komitetowi bezpłatnie targowicę miejską na urządzenie targu, a w roku bieżącym wynajęcie na ten cel ujeżdżalni przy ul. Rajskiej kosztowało 900 kor.

W pierwszy dzień zaszczycili tegoroczny targ swą obecnością: J. E. pan Namiestnik Hr. Andrzej Potocki i J. E. Hr. Stanisław Badeni, Marszałek Kraju.

Po tegorocznym targu odbyło się w dniu 23 maja miesięczne posiedzenie Członków Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego, którzy omawiając sprawę co dopiero odbytego targu zasadniczo oświadczyli się za utrzymaniem na przyszłość targów na bydło rozpłodowe i postanowili odbyć w tej sprawie osobne posiedzenie, na którem mają być wzięte pod rozwagę następujące momenta:

1) Aby wszystkie Towarzystwa rolnicze okręgowe kupowały na targach przynajmniej część potrzebnych na stacye buhajów, odpowiadającą połowie przyznanych im na ten cel przez Komitet subwencyi.

2) Aby hodowcom, przysyłającym bydło na targ koleją, bonifikować koszta transportu sztuk na targ wysłanych.

3) Aby obmyślić sposób dojścia do jakiegoś stałego miejsca, któreby było stósowne do urządzania dorocznych targów i wygodne do pomieszczenia większej ilości bydła.

Stworzenie takiego, na stałe urządzenie dorocznych targów odpowiedniego miejsca, byłoby dla sprawy samej bodaj czy nie prawdziwem dobrodziejstwem, bo urządzanie targów co rok to w innem miejscu i w inny sposób pociąga za sobą coraz to inne trudy i nieobliczalną stratę czasu tych członków Komisyi targowej, którzy technicznie przeprowadzają urządzenie targu.

W piątek 26 i w sobotę 27 maja odbył się w Wrocławiu doroczny (XIII) targ na inwentarz rozpłodowy w Wrocławiu, na który to targ piszący te słowa miał zaszczyt być wydelegowanym przez Komitet c. k. Krakowskiego Towarzystwa rolniczego, ponieważ wrocławskie tego rodzaju targi mają ten sam cel co i krakowskie, przeto króciuteńkie sprawozdanie z niego o tyle będzie rzeczą wskazaną, że da pewne porównanie jednego i drugiego targu.

Tegoroczny wrocławski targ na inwentarz rozpłodowy obesłało 83 hodowców, nieomal wyłącznie śląskich bo tylko dla takich te targi są przeznaczone.

Na tegorocznym targu znajdowało się:

1) bydła rogatego	sztuk	494
2) trzody chlewnej	„	155
3) owiec	„	224
4) drobiu	„	97
5) kóz	„	25
razem	sztuk	995

Wrocławskie targi odbywają się zawsze w Pöpölwitz pod Wrocławiem, w budynkach tamtejszej targowicy miejskiej, kosztem ponoś blisko 5 milionów marek założonej, a budynki i urządzenie ich na odbywanie w nich dorocznych targów są nietylko bez zarzutu praktyczne i wygodne ale w całem znaczeniu tego wyrazu wspaniałe.

Bydła było spędzonego tego roku jak wyż wspomniano sztuk 494 i to:

1) rasy czerwonej śląskiej	20	sztuk
2) „ simentalskiej	17	„
3) „ fryzyjskiej (czerwonej i czerwono-krasej)	123	„
4) „ „ (czarno-krasej)	160	„
5) „ oldenburskiej	150	„
6) „ holenderskiej	22	„
7) „ wilstermarsch	2	„
razem	494	sztuk

Widzimy zatem, że na targach wrocławskich znajduje się nieomal wyłącznie bydło ras nizinnych, z których znacznie przeważa rasa fryzyjska bądź to czarno, bądź czerwono krasa i czerwona. Rasy: czerwona śląska, holenderska, simentalska i wilstermarsch jest obecnie reprezentowaną na targach wrocławskich nader tylko nielicznie.

Rasę fryzyjską czarno-krasą najliczniej reprezentowała (20 sztuk) obora p. Freiherr von Richthofen w Barzdorf p. Järischau powiat pol. Striegau. Obora ta zapisaną jest do: „Herdbuchgesellschaft für Niederungsvieh in Schlesien“.

Rasę fryzyjską czerwoną najliczniej reprezentowała (10 sztuk) obora pani Rupprecht w Peilau Schlösselhof p. Reichenbach.

Rase fryzyjską czerwono krasą najliczniej reprezentowała (10 sztuk) obora p. Dr. Elzel w Berthelsdorf p. Hirschberg.

Rase oldenburską najliczniej reprezentowała (23 sztuki) obora p. Moes w Kunern p. Schreibendorf.

Ceny podane w katalogu wahały się przy buhajach przeważnie między 350 a 500 marek, wyróżniał się bowiem tylko jeden oldenburski buhaj (nr. 267 katalogu) znacznie wyższą ceną bo 1200 marek. Buhaj ten miał $3^1/_2$ lat i był w roku zeszłym importowanym z Oldenburgu przez p. Schlabitz do jego obory zarodowej w Spahlitz, która jest zapisaną do „Herdbuchgesellschaft II Abtheilung Oldenburger Wesermarsch“.

Ceny krów i jałówek podane w katalogu przy niektórych sztukach wahały się między 400 a 500 markami.

Tegoroczny targ wrocławski był podobno mniej ożywiany i mniej licznie obesłany jak targi lat poprzednich.

Niektóre sztuki były bezsprzecznie bardzo wspaniałe, ale były też i takie, którychby nasz krajowy Instruktor hodowli p. Feliks Sandoz na targ krakowski z pewnością nie wpuścił.

Kwestya buraków cukrowych.

Ciąg dalszy.

Uznając zasadniczą doniosłość rozszerzenia się uprawy buraków cukrowych w kraju, ma każdy rolnik prawo i obowiązek zapytać,jaką szansę rentowności przedstawia wprowadzenie uprawy tej w jego majątek i podług tej odpowiedzi podjąć ją lub zaniechać. I z góry trzeba przyznać, że jest w Galicyi szereg majątków, których gleba, położenie lub zorganizowany w zupełnie innym kierunku system gospodarczy w ogóle nie dopuszczają wprowadzenia uprawy buraków cukrowych; ale nie mniej znaczną jest liczba majątków, gdzie nie ma tych absolutnie wykluczających powodów i tu o podjęciu uprawy powinien rozstrzygnąć rachunek. Ale rachunek ma znaczenie tylko, gdy jest rzeczywiście dokładnym, a dokładnym nie jest, gdy ktoś zestawiłby tylko, że mą przeciętnie tyle cetnarów metrycznych z morgi a koszta czynią tyle; to tylko korzyść bezpośrednia, obok której i korzyści pośrednie w rachunek wciągnąć należy. Przy ocenie znaczenia korzyści bezpośredniej niejednokrotnie spotkałem ważną omyłkę. Mały wzrost dochodu ludzi nie zadawalnia, łatwo wywoływa konkluzyę: „To nie wartą“. A czy to słusznem?

O ile chodziłoby o wielkie nakłady, podejmowane kredytem, to mały zysk może istotnie być niedostatecznym dla zrównoważenia ryzyka z każdem powiększeniem zobowiązań złączonego, ale inaczej to osądzić należy przy zmianach gospodarstwa, dokonywanych bez zaciągania długów, a i przy długach — n. p. na drenowanie — trzeba wszystkie skutki tego

nakładu, a nie tylko jeden, uwzględnić. Pomijając tu więc kwestyę długów, należy stwierdzić, że przeżytem jest stanowisko, żądające wielkich zysków przy małej pracy; zwycięstwo odnoszą przedsiębiorstwa, prowadzone w myśl przeciwnej zasady: wielki obrót, wielka praca przy małym zysku na każdej sztuce. Wielkie nowożytne bazary tą zasadą postępowo-gospodarczą biły współzawodników. I powodem i objawem gospodarczego zacofania, hamulcem postępu jest stanowisko, gdzie dopiero wielkie natychmiastowe zyski pobudzą ludzi do czynu; a jako ujemny objaw stwierdzano u nas nieraz, że łatwiej znaleźć pieniądze na spekulacyjne przedsiębiorstwo, gdzie można bardzo wiele zyskać, lub wszystko stracić, aniżeli na przedsiębiorstwa, które tych szans świetnych ani ryzyka nie przedstawiają, nie stracą kapitału, pewien zysk zawsze dadzą. To są spekulacyjne, a nie produkcyjne, gospodarczo niezdrowe wyobrażenia. Gdzie jest ugruntowana szansa choć małej tylko zwyżki czystego dochodu, tam już jest korzyść, tam należy podjąć tę produkcyę; czekanie na wielkie zyski, to czekanie na loteryę, opóźniające zgubnie i postęp produkcyi i zwyżkę dochodu.

Nie może być przedmiotem publicystycznej dyskusyi cena, jaką krajowe cukrownie krajowym producentom za buraki płacić mogą i powinny; cukrownia winna się z tem liczyć, że jest pewna granica, poniżej której ustaje rentowność, ustaje możność produkcyi, a chcąc spełnić swe społeczne zadanie, warunkowane przez własne istnienie i należyty rozwój, winna prócz odpowiedniej ceny przyznać dla zachęty należycie szerokich kół producentów i pewien zwrost ceny w miarę czystych zysków cukrowni i usunąć powody do ogólnie odzywających się skarg. Jedną z nich podnosimy tutaj, mianowicie przerzucanie straty z różnicy wagi na stacyi nadawczej a w Przeworsku na producentów. I nie przemawiam za tem, aby cukrownia wzięła tę stratę na siebie, lecz ona może łatwiej i skuteczniej powziąść inicyatywę, aby tej straty nie było, ona może poczynić o to odpowiednie kroki u władz kolejowych. Ryzyko tej różnicy wagi działa zniechęcająco na producentów — i z tem winna liczyć się cukrownia — i wielu z nich łatwiej może zdecydować się na zaprzestanie produkcyi buraków, niż na podejmowanie pisaniny, pertraktacyj czy walki z koleją, celem uchylenia tego braku. Jest to zbiorową potrzebą i interesem producentów buraczanych — skąd cukrownia sprawę tę załatwić powinna.

Uznając obowiązek cukrowni w kilku powyższych punktach, zwrócić równocześnie należy uwagę producentów krajowych, aby się zwieść nie dawali ofertami chwilowo wyższych cen poczynionemi przez obce konkurencyjne fabryki. Zna historya gospodarcza szeregi faktów, gdzie towary umyślnie zakupowano czy sprzedawano ze stratą aby pobić mniej zasobnego konkurenta, zna i historya niedawna w Galicyi fakta, gdzie handlarze ofiarowali producentom więcej za mleko, niż świeżo powstała spółka mogła płacić, sprzedając równocześnie konsumentom taniej niż spółka; chwilowo przeto wyższe oferty za buraki mogą mieć jedynie na celu zdemoralizowanie producentów krajowych, zabrania produkcyi jednych dla fabryk zagranicznych, zniechęcenie drugich do produkowania po niższej cenie. Ale czy te wyższe cudze oferty mają gwarancye trwałości? Jest to błędem wielkim w rachunku rentowności, gdyby się tylko chwilową cenę uwzględniło; w razie zwycięstwa obcej konkurencyi miałaby ona monopol dyktowania ceny, coby do produkcyi bez zysku lub zaprzestania tej produkcyi zupełnie, do ściśnienia pola zarobkowości i dochodu kraju prowadziło. Doświadczenia amerykańskich trustów nauczyły, jak po pobiciu słabszych konkurentów trust coraz bardziej centralizuje produkcyę, zamykając liczne dawne zakłady. *Timeo Danaos et dona ferentes* niech sobie każdy przypomni, kogo obca wyższa oferta chce wyrwać z szeregu producentów dla fabryk krajowych. Chwilowy zysk nie wynagrodzi późniejszych strat, do którychby przyszło, w razie gdyby powiodło się zepchnąć nas z już zajętego stopnia gospodarczego rozwoju, faktu istnienia początków cukrownictwa krajowego.

Podnoszono nieraz w kwestyi uprawy buraków cukrowych obawy wielkiego i częstego nieurodzaju. Istnieje to ryzyko — ale która gałęź rolnictwa nie jest ryzykowną? Produkcya buraków jest wiele wymagającą, bez zaspokojenia jej wymogów nie da rezultatów, ale z ściśle klimatycznych powodów, bez winy zaniedbania, nie jest ryzyko jej nieurodzajem większem, niż przy innych płodach.

Oddawna zresztą uznano w rolnictwie słuszną zasadę samo-assekuracyi przez różnorodność, a nie jednostronność produkcyi; buraki nigdy nie będą u nas przeważającą produkcyą na majątku, zajmują małą część areału, wyjątkowo — nawet nie wiem, czy tak już jest gdzie w Galicyi — dochodzą do $^1/_5$ lub $^1/_4$ areału, przeważnie znacznie poniżej tego, $^1/_{10}$ i mniej; to też nawet nieurodzaj, którego nadejścia wykluczać nie można, może być wielką stratą, lecz nie będzie klęską gospodarza. Ani jego rozmiar ni częstość nie mogą być zbyt pesymistycznie oceniane, nie powinny działać odstraszająco.

Korzyści pośrednie, zasługujące na uwzględnienie w obliczaniu rentowności, leżą po części w produkcyi, po części w organizacyi gospodarstwa. Staranna uprawa i nawożenie pod buraki, staranne plewienie chwastów, nie wyczerpują swej doniosłości jednorazowo w produkcyi buraków, lecz przynoszą pożytek i następnym plonom. Wiem od ludzi, którzy już przeszło 20 lat sadzą buraki, że ten zwrost dochodu następnych plonów stanowił dla nich główną korzyść z buraków; one zmusiły do wprowadzenia wyższej kultury w gospodarstwo, a to opłaciło się sowicie. Obciążając rachunek buraków ogółem pozycyj ich uprawy, należy wstawić i w ich dochód i tę następną zwyżkę plonów.

Dalej idzie kwestya robotnicza. Powiększenie lokalne zarobku robotników ma zawsze wielką ekonomiczną i społeczną doniosłość: powstrzymuje ubożenie ludności, uchyla niedostatek a stąd ogranicza i demoralizacyę. Obecnie ma to powiększenie sposobności zarobku jeszcze dużo większą u nas doniosłość. Od lat zwracałem już na to uwagę, że stosunki robotnicze zaczynają się u nas niekorzystnie przekształcać. Wiele rodzin włościańskich przez stopniowy podział dawnej ojcowizny przestało już być rolnikami, którzy mają utrzymanie z swej roli, a dodatkowo chodzą na zarobek, lecz zeszło na robotników, których byt opiera się na zarobku, a dochód z własnych zagonów nie jest już podstawą ich bytu, lecz dodatkiem do zarobku. Bez dostatecznie wielkiego zarobku oni już nie mają warunków egzystencyi, a dostatecznie wielkim będzie ich zarobek tylko, gdy będzie i dostatecznie trwałym; kilka tygodni w żniwa i przy wybieraniu ziemniaków już im nie wystarcza. I tak przychodzi do zjawiska, że brak pracy wytwarza klęskę braku robotnika, bo nie znajdując w kraju dostatecznie trwałego zarobku, szukają go oni poza krajem. Pocieszać się u nas chciano nieraz tłumaczeniem emigracyi za zarobkiem jedynie modą, fantazyą, agitacyą, nie realnemi przyczynami; gdyby tak było, to zjawisko dane byłoby przemijającem, i jako takie mogłoby obaw nie wzbudzać; sporadycznie zdarzają się i takie wypadki rzeczowo nieumotywowanej emigracyi zarobkowej, ale powyżej przytoczone fakta uszczuplenia własnych podstaw bytu dla szeregu rodzin włościańskich — co każdy u siebie na wsi sprawdzić może, dalej wielkie rozmiary i trwałość tego ruchu wykazują, że on opiera się na realnych podstawach. A skutek tego ruchu dla rolniczej produkcyi kraju może być fatalnym, coraz gorszym. Wytwarza on zwrastający brak robotnika i coraz gorszą jakość robotnika.

Bez dostatku robotnika nie może gospodarstwo postępować w intenzywności i wydajności, brak robotnika jest hamulcem rozwoju gospodarstw, może ich cofanie się nawet powodować, bo bez dostatku sił do pracy nie można dokonać pracy, a dziś pozycya to niewątpliwie już u nas bardzo doniosła, gdyby kto w całym kraju mógł zliczyć coroczne szkody z opóźnienia robót, wysypania się ziarna i t. d wynikające. Optymistów, negujących istnienie tych szkód, znajdziemy głównie wśród ludzi, którzy się za mało gospodarstwem zajmują. Pomimo emigracyi zarobkowej, pozostaje dużo robotników w kraju, ale cyfra ta, acz wielka, może być niedostateczną w porównaniu do zadania krajowej produkcyi, i ona grozi stopniowem pogarszaniem się jakości robotników. Porównując wy-

datność pracy dziennej robotnika u nas i poza krajem, stwierdzano, że jest słabszą i co do ilości, i jakości, i dokładności, a niedbalstwo lub nieumiejętność przy obsłudze maszym i lepszych narzędzi utrudnia i opóźnia wprowadzenie ich u nas w użycie. Płacę może pracodawca dawać tylko podług przeciętnej wydatności pracy, uwzględniając lichych i średnich; zagraniczny pracodawca przyjmie tylko lepszych robotników, złego napędzi odrazu; mając stąd przeciętnie lepszego robotnika, może wyższy przyznawać zarobek. I tak ujawnia się nominalna różnica między dziennym zarobkiem w kraju a zagranicą, potęgując niebezpieczeństwo. c. d. n.

Z życia i działalności drobnoustrojów w roli.

Ciąg dalszy.

Winogradski zająwszy się wspólnie z uczniem swoim Omeliańskim zbadaniem stosunku tych organizmów do rozpuszczalnych materyi organicznych stwierdził, że obecność tych ostatnich wpływa deprymująco na przebieg nitrifikacyi, silniej na pierwszą jej fazę, niż na drugą. Pierwszą powstrzymuje obecność 0·2% peptonu 0·3% asparaginy, druga 1·25% peptonu, 1·0% asparaginy, 0·015% amoniaku. Tenże Omeliański dowiódł wreszcie, że obydwa powyższe organizmy nie są w stanie dokonywać pierwszego stadyum rozkładowego, wytwarzać amoniak ze związków azotowych organicznych; czynność tę uskutecznia bakterya *„Bacillus ramosus“*, wiele wspólnych cech mająca z bakteryą *„Bacillus mycoides“*. Co się tyczy rozpowszechnienia bakteryi nitryfikacyjnych, to jak wielokrotne badania różnych uczonych wykazują, znajdują się one w każdej glebie w mniejszej lub większej ilości, brak ich tylko w glebach dziewiczego stepu i torfiastych, kwaśny odczyn mających i w wierzchniej wreszcie warstwie leśnej ziemi. Dodać tu jeszcze należy, że obecność wapna wpływa dodatnio na proces nitryfikacyjny, wiąże ono bowiem trujący kwas azotawy, tworząc zeń azotyn wapniowy, dalszemu utlenianiu podlegający.

Denitryfikacya polega na odtlenianiu kwasu azotowego aż do uwalniania zeń elementarnego azotu. Zjawisko to zainteresowało wielu uczonych, którzy je bardzo szczegółowo zbadali; pierwszym zaś, który zwrócił nań uwagę był P. Wagner. Okazało się, że proces ten wywoływanym bywa przez bardzo wielką ilość bakteryj, nie znajdujących się wcale w roli nienawożonej, jak również w kale mięsożernych stworzeń, natomiast bardzo licznych w końskim i bydlęcym kale. Sole kwasów cytrynowego i mlecznego stanowią dla nich najlepsze źródło potrzebnego dla ich rozwoju węgla, torf zaś jest zupełnie niepomyślnym dla nich substratem i dla tego dobrym jako podściół materyałem. Wstrzymuje proces dentryfikacyjny brak odpowiednich węglowodanów, żywy dopływ powietrza. Bardziej praktycznego dla rolników znaczenia denitryfikacya nie posiada, ponieważ straty przez nią wyrządzane są nieznaczne, a jak o tem wyżej wspomniałem, nitrifikacya następuje dopiero wtedy, gdy wszystkie konieczne dla życia denitryfikacyjnych organizmów związki organiczne zostały zużyte.

Pozostaje jeszcze omówić przyczyny spostrzeganej obniżki plonów, pomimo silniejszego nawożenia. Sprawa ta nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśnioną; tłómaczą albo złem oddziaływaniem większych ilości materyi organicznych na fizyczny stan roli, albo działalnością drobnoustrojów, które z amoniaku, z rozkładu części roślinnych powstałego, tworzą napowrót nowe skomplikowane dla roślin niedostępne związki. Bez porównania ważniejszymi i ciekawszymi dla rolników sąmi kroorganizmy przyswajające wolny azot z powietrza. Pierwszym, który dodatnie oddziaływanie roślin strączkowych zauważył i odpowiednio ocenił był Schultz-Lupitz, Hellriegel zaś za pomocą badań naukowych wpływ ten prawidłowo objaśnił. On też wykazał różnicę istniejącą między roślinami strączkowemi i kłosowemi w stosunku do asymilacyi wolnego azotu; podczas gdy rośliny kłosowe żywić się mogą niemal wyłącznie azotem związanym azotanami, rośliny strączkowe, posiadając na swych korzeniach brodawkowate narośle, wytwarzane przez bakterye wolny azot atmosferyczny asymilujące, mają możność korzystania z wolnego azotu.

Początkowo uważano narośle za objaw chorobliwy, dopiero w r. 1853 Trewiranus uznał je jako normalne wytwory. Woronin w r. 1866 po raz pierwszy spostrzegł w ich komórkach żyjące bakterye. Frank w r. 1879 dowiódł, że w sterylizowanej ziemi rośliny strączkowe nie wytwarzają brodawek. Ward zaś, dodając do wodnych kultur z grochem, nie mającym brodawek, zawartość rozciętych narośli, wywoływał dowolne formowanie się ich na korzeniach grochu. Pomimo to Frank, wbrew zapatrywaniom, Hellriegla, utrzymywał, że wszystkie zielone rośliny posiadają własność asymilowania wolnego azotu, nie zgadzał się wspólnie z Brunehorstem i Tschizchem na bakteryalne jakoby pochodzenie narośli. Dopiero po ogłoszeniu prac Beijerincka w r. 1888 i Prażmowskiego w r. 1889, którzy nie tylko wyosobnili bakterye, lecz i wywoływali narośle, szczepiąc rośliny za pomocą czystych kultur, cofnął swoje poglądy co do bakteryalnego pochodzenia narośli, broniąc jednak dalej inne swoje poglądy. Utrzymywał on, że bakterye znajdując się w całym organizmie strączkowych, poza naroślami wprawdzie pojedyńczo, wywołują pewne podrażnienie, skutkiem którego asymilacya wolnego azotu jest tu większą niż u innych roślin, bakterye zaś same nie są do tego wcale zdolne. Mniemanie to jednak zostało stanowczo obalonem, dzięki pracom Hellriegla, Beijerincka, Prażmowskiego i Hiltnera. Dziś wiadomo, że wolny azot zostaje asymilowanym przez znajdujący się w soku komórkowym brodawek organizm *„Bacillus radicicola Beyer“*, wspólny wszystkim roślinom strączkowym.

Gdy jednak organizm ten rozwija się jakiś czas na jednym gatunku n. p. wyce, to przystosowywa się doń i skutkiem tego odpornie się zachowuje względem innego n. p. grochu lub koniczyny, wywołując na nim brodawki dopiero po upływie pewnego czasu. Organizm ten jest nader rozpowszechnionym w roli, niewiadomo jednak dotąd, w jakiej tu formie przebywa, w stadyum nieruchomem, czy też rośnie i mnoży się. Hodowany sztucznie rozwija się dobrze na żelatynie, na agarze. W cieczy odżywczej, zawierającej hodowle tej bakteryi spostrzegamy małe kuleczki z rzęskami, a nadto laseczki w pośrodku nabrzmiałe, lub na końcu rozwidlone — t. j. bakteroidalną formę, podobną w zupełności do tej z jaką się w samych naroślach spotykamy. Powstawaniu tej ostatniej formy sprzyja dodatek extraktu korzeniowego z roślin strączkowych, odrobiny wolnego kwasu organicznego lub też kwaśnych soli fosforowych. Bakterye te przenikają poprzez naskórek młodych, niedaleko od wierzchołka korzenia rosnących włosków.

Stosunek wzajemny rośliny i bakteryi polega na tem, że roślina oddaje im cukier, sama zaś żywi się azotem przez bakterye asymilowanym. Mikroorganizmy znajdując się w roli utracają swe powyżej zaznaczone indywidualne cechy i w następstwie tego pomyślnie i jednakowo się rozwijają na różnych roślinach. Z biegiem czasu powstała myśl przez Nobbego i jego współpracowników podjęta, używania czystych kultur, „Nitragina“ zwanych do szczepienia roli, już to w celu zapoczątkowania asymilacyi azotu, już to dla wzmocnienia tejże. Próby te jednak z niewiadomej dotąd przyczyny się nie udały, jak również i późniejsze z głośną w r. 1897 przez Caron'a z Ellenbach (Hessen Nossan) wyodrębnioną laseczkowatą bakteryą; kultury tej ostatniej otrzymywano w postaci żółtego proszku w sposób fabryczny i rozsprzedawano dla podniesienia plonów. Obecnie za staraniem prof. Hiltnera, dyr. stacyi botaniczno-rolniczej w Monachium, zostały na nowo podjęte próby ze szczepieniem ziemi; zmieniono sposób przygotowywania kultur bakteryalnych zachowując i podnosząc ich większą żywotność i energię, przystosowując je do różnych gatunków roślin.

Zmieniono również sposób zarażania ziemi, które dokonywa się w sposób następujący: na krótki czas przed siewem miesza się dokładnie zawartość probówki z kulturą, z mlekiem, do którego poprzednio dodano peplonu, oraz cukru gronowego. Cieczą tą oblewa się stosowną ilość przeznaczonego do wysiewu ziarna. W r. 1903 przeprowadzono w Niemczech 300 prób;

w 210 wypadkach otrzymać miano dodatnie rezultaty; urodzaj z parcel zarażonych w stosunku do niezarażonych (100) wynosić miał dla łubinu żółtego od 170—3100, dla niebieskiego od 167—688, seradelli od 147—8000. Próby te znalazły oddźwięk i u nas. Z inicyatywy prof. Godlewskiego podjęto w jednym z tutejszych majątków w Grębowie próby ze szczepieniem ziemi Nitraginą na roli torfiastej przez pożar dotkniętej; będziemy więc i my mogli bliżej się z tą sprawą ze strony praktycznej zapoznać. Dok. nast.

Sprawy bieżące.

Do wiadomości hodwców koni. Według reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 15 marca 1905 roku L: 6297 ilość ogierów w Drohowyżu ustanowioną została na 585 sztuk, z których:

a) na stacyach umieszczonych będzie	395	ogierów
b) w najem oddanych będzie	110	„
c) a na chów prywatny za roczną sub. 160 K.	80	„
razem	585	ogierów

Oddanie 80 reproduktorów hodowcom na chów prywatny za rocznem wynagrodzeniem 160 K. za utrzymanie ogiera jest bezsprzecznie wielkiem poparciem hodowli krajowej i wskazaną byłoby rzeczą, aby hodowcy pragnący otrzymać ogiery wyż rzeczonej kategoryi wnieśli zawczasu swe podania do c. k. Komendy zakładu ogierów w Drohowyżu z powołaniem się na reskrypt c. k. Namiestnictwa we Lwowie z d. 7 czerwca 1905 r. L: 65737.

Konkurs na stypendyum w kwocie 480 kor. rozpisuje Towarzystwo rybackie w Krakowie dla wykształcenia praktycznych stawniczych.

Stypendysta odbędzie naukę i praktykę w gospodarstwie rybnem w Zatorze, w czasie od 1. maja 1906 do końca grudnia 1906 i otrzyma od zarządu dóbr bezpłatne mieszkanie.

Stypendysta ma się poddać przez cały czas praktyki bezwarunkowo kierownictwu zarządu dóbr w Zatorze i wypełniać ściśle wszystkie dane mu wskazówki i instrukcye i pracować przez cały czas z jak największą pilnością, aby mógł przyswoić sobie wszystkie wiadomości, dla praktycznego stawniczego potrzebne.

Wypłata stypendyum nastąpi ratami miesięcznemi po 60 kor. z dołu. W razie nagannego sprawowania się utraca stypendysta stypendyum i nie otrzyma świadectwa odbytej praktyki.

Po odbyciu nienagannem praktyki do końca roku 1906 otrzyma stypendysta od zarządu dóbr w Zatorze świadectwo, które potwierdzi Wydział krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie.

Podanie o nadanie stypendyum, w ł a s n o r ę c z n i e p r z e z u b i e g a j ą c e g o s i ę n a p i s a n e, ma być wniesione do końca grudnia 1905 do Wydziału krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, ulica Mikołajska 2, i dołączyć do niego należy:

1) Metrykę urodzin wykazującą, że kandydat ukończył przynajmniej 18 lat życia.

2) Świadectwa wykazujące, iż kandydat ukończył co najmniej szkołę ludową z d o b r y m p o s t ę p e m, lub że jest uczniem szkoły wydziałowej.

Kandydaci z ukończoną niższą szkołą rolniczą będą mieć przed innymi pierwszeństwo.

3) Świadectwo lekarskie wykazujące, iż kandydat jest zdrowym i silnym.

4) Świadectwo moralności i nienagannego życia, wystawione przez właściwy urząd parafialny.

Ubiegający się otrzyma na swe podanie odpowiedź na piśmie w pierwszych tygodniach 1906 r.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy. I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): **Brody:** 80 robotników sezonowych rolnych na czas żniw 2 ½ mies., w tem 50 mężczyzn i 30 kobiet; 1 gospodarz (chłop) do zarządu folwarku we wschodniej Galicyi, 120 K. płacy, zboże, ogród, utrzymanie krowy, opał i t. d. — **Łańcut:** 1 pomocnik gospodarczy, 240 K. rocznie i utrzymanie; 1 polowy, 60 K. rocznie i ordynarya; 7 fornali, wedle umowy. — **Mościska:** 10 kosiarzy, wedle umowy; 10 robotników rolnych do wiązania za żniwiarką, wedle umowy; 1 wolarz, 60 K. rocznie, 10 korce ordyn., mleko, ogród, mieszkanie, opał; 2 dziewki do dworu do robót domowych, 8 K. mies. i wikt; 2 dziewki do krów, rocznie 80 K., albo na letnie mies. po 10 K. mies. i wikt; 2—3 fornali na letnie mies. po 12 K. mies. i wikt; 1 dziewka do krów do dworu, 60 K. i wikt. — **Myślenice:** 1 leśny, zdolny, z dobremi świadectwami; 5 fornali. — **Tarnobrzeg:** 3 dziewki do gospodarstw, 120 K. rocznie, wikt i mieszkanie. — **Kraj. Biuro:** 1 pszczelarz samoistny także ogronik do pow. Grzymałowskiego; 1 rządca-kawaler do majątku Szalowa (pow. Gorlice) od 1 lipca, 500 K. rocznej pensyi, wspólny wikt, mieszkanie, obsługa. **Kołomyja:** 1 ogrodnik kawaler, 24 K. i wikt, żonaty 50 K. i pomieszkanie. — **Lwów:** 1 ogrodnik. — **Brody:** 1 kowal, 2—3 K. dziennie po 14 dniach stała umowa. — **Kołomyja:** 1 kowal z egz. maszynisty, 700 K. rocznie, 20 korcy ordyn., pomieszkanie, opał, utrzymanie 2 krów. Ma utrzymać swoim kosztem czeladnika. — **Kraj. biuro:** 1 zdolny maszynista do obsługi maszyn rolniczych, jako to żniwiarek, lokomobili, młyna i ewentualnie pomocy przy obsłudze 120-konnej maszyny parowej. Potrzebny z a r a z do pow. czortkowskiego. — **Lwów:** 1 młynarz do kierownictwa młyna. — **Mościska:** 1 furman dobry do powożenia czwórką. — **Myślenice:** 1 sztangret bez wąsów.

II. Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): **Brody:** 1 ekonom (wyrabia meble z giętkiego materyału); 1 prywatny oficyalista; 1 ekonom-kontrolor; 2 pisarzy ekonomicznych; 1 ekonom; 1 zarządca do gospod. mlecznego i stajni opasowych; 1 dozorca lasowy; 1 leśnik; 1 zarządca folwarku; 1 fornal; 1 polowy; 1 ekonom-podleśniczy. — **Kołomyja:** 2 leśniczych: 1 z egz. państw., 1 ze szkołą w Bolechowie; 1 gajowy starszy 120 K. i ordynarya etc.; 2 ekonomów praktycznych, według umowy. **Lwów:** 6 ekonomów i pisarzy ekonomicznych; 2 dozorców gospodarczych; 1 podleśniczy; 2 leśnych; 1 praktykant do gospodarstwa. — **Łańcut:** 1 pastuch; 1 polowy; 1 ekonom. — **Myślenice:** 1 polowy lub leśny, wysłużony żandarm; 1 pisarz ekonomiczny; 1 polowy lub karbowy. — **Oświęcim:** 1 dozorca gospodarczy. — **Rzeszów:** 2 pisarzy lub dozorców dla zarządów ekonomicznych lub fabryczn. — **Sanok:** 1 zarządca dóbr. — **Kraj. Biuro:** 1 leśniczy z egz. państw. lat 40, praktyki lat 14. — **Brody:** 1 ogrodnik, 30—40 K. mies., wikt, mieszkanie, opał. — **Lwów:** 2 ogrodników. — **Mościska:** 3 ogrodników. — **Oświęcim:** 1 ogrodnik, 240 K i ordynarya — **Rzeszów:** 1 ogrodnik, b. zdolny, żonaty. — **Lwów:** 1 kowal; 1 ślusarz. — **Łańcut:** 1 kowal dworski. — **Mościska:** 1 kowal dworski i egz. podkuwacz koni, na ordynaryę. — **Tarnobrzeg:** 1 kowal i egz. podkuwacz koni z egzam. do obsługi kotłów par. do dworu na ordynaryę. — **Brody:** 1 palacz maszynowy; 1 ślusarz maszynowy; 1 maszynista do maszyn parowych; 1 maszynista; 1 maszynista do naprawy maszyn na czas żniw. — **Kołomyja:** 1 palacz egzaminowany, według umowy. — **Lwów:** 3 maszynistów. — **Mościska:** 1 maszynista. — **Myślenice:** 2 maszynistów; 1 palacz egzaminowany. — **Kraj. Biuro:** 1 maszynista samodzielny do lokomotywy (także stojącej) egz. kolejowy, kawaler lat 35, minimum płacy 100 K. mies. — **Brody:** 5 furmanów; 1 stallmajster (stangret); 1 furman do koni wyjezdnych. — **Lwów:** 11 furmanów. — **Tarnobrzeg:** 1 koniuszy, 40 K. mies., liberya, pranie i wikt. — **Kołomyja:** 1 furman.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 27 czerwca 1905.

Nadzieje na polepszenie cen zboża oparte na podstawie kilku interesów zawartych pomiędzy targiem piątkowym a dzisiejszym nie potrafiły zamienić się w rzeczywistość a dzisiejszy targ pod wpływem dalszej zniżki cen zagranicą odbył się w usposobieniu słabem. Ceny zaledwo się utrzymały a transakcyi dokonano niewiele. Propozycye kupna nowego rzepaku, którego nieurodzaj jest omawiany skrystalizowały się o tyle, że cena może być zanotowaną. Owies z wielką trudnością napotyka odbyt.

Sprzedawano: pszenicę białą od 8.60—9.00 K., pszenicę czerwoną po 8.50—9.00 K., żyto od 7.20—7.45 K., jęczmień od 7.00—7.60 K., owies od 6.20—7.40 K., groch zwyczajny od 9.00—10.00 K., groch Victoria od 10.50—12.00 K., groch do gotowania od 9.50—11.00 K., bobik od 7.00—7.25 K., wyka od 10.00—12.00 K., kurydza od 8.45—8.50 K., kukurydza Cinquantino od 10.00—10.50 K. rzepak nowy na późniejszę dostawę od 11·75—12·20 K., otręby pszenne od 4.80—4.90 K., otręby żytnieod 5.25—5.40 K. Wszystko za 50 kg.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 27/VI 14.00—15.20 K. **Lwów** 23/VI 12.60—13.00 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Wiedeń 27/VI 14.00—15.00 K. za 100 kg.

Kukurydza. Wiedeń 27/VI 15.60—17.00 K., **Lwów** 23/VI 17.00—17.50 K. **Peszt** 27/VI 15.04—15.06 K. **Tarnów** /23VI 19.00—20.00 K. za 100 kg.

Hreczka. Kraków 27/VI 17.10—18.60 K. **Tarnów** 23/VI 19.00—20.00 K **Lwów** 23/VI 21.00—22.00 K.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 27/VI 21.00—24.00 K. **Lwów** 23/VI 13.50—14.50 K. **Tarnów** 23/VI 20.00—24.00 K. za 100 kg.

Wyka. Lwów 27/VI 23.60—24.00 K.

Chmiel. Wiedeń 00/III zatecki miejski 000—000 K, zatecki okoliczny, 000—000 K, anschauer czerwony 000—000 K., zielony 000—000 K. za 50 kg. **Lwów** 8/VI 000—000 K. za 56 kg.

Rzepak. Kraków 3/III 22.00—22.50 K. **Lwów** 27/VI 24.00—25.00 K. **Wiedeń** 30/VI 22.00—23.00 K. **Praga** 0/I 0.00—0.00 K. **Peszt** 27/VI 21.60—23.00 K. **Tarnów** 23/VI 21.00—23 00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 16/VI 5.50—6.00 K. **Tarnów** 23/VI 3.60—4.40 K. **Lwów** 16/VI 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Lwów 27/VI 80.00—120.00 K. **Podwołocz. galic.** 17/V 000.00—000.00 K. **Podwołocz. ros.** 7/VI 00.00—000.00 K. bez cła. **Wiedeń** 27/VI styryj. 120.00—140.00 K. średnia jakość 112.00—118.00 K., gruboziarnista czysta 000.00—000.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 27/VI 80.00—110.00 K. **Lwów** 27/VI 100.00—124.00 K. **Wiedeń** 00/V 000.00—000.00 K. za 100 kg.

Zboża.

	Czerwiec	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	23	16 70—17.00	12.40—13.00	13.00—13.50	12 80—13 20
Tarnów	23	16.00—17.00	13 00—14 00	13.00—14.50	13 00—14 00
Podwołoczyska.	21	16.20—16.50	11.80—12.10	11.60—12 80	12.20—12.80
„ ros. bez cła	21	13.20—14.50	10.80—11.20	11.20—12 60	10.40—11 40
Wiedeń	27	16.40—17.60	13 20—14.00	14 20—14.80	13.40—15 40
Peszt	27	15.60—16.00	11.60—12.70	00.00—00.00	11.00—11.50
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Wrocław	19	15.90—17.60	14 30—15 00	14.00—15.50	13.60—15.70
Ceny w markach za 100 *kg.*					

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 26/VI galicyjskie prima 78 00—88.00 K., secunda 70.00—77.00 K., tertia 00.00—00.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 435 sztuk.

Nierogacizna. Wiedeń 24/VI prima 108.00—120.00 K. tłuste 122 00—127.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 30/VI. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 485 sztuk, jałownika 61, cieląt 320, owiec i kóz 3, nierogacizny 185. Płacono za woły 70—74 K., za krowy po 66—74.00 K. buhaje 75—86 K. za 100 kg żywej wagi. Za cielęta płacono 34—48 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 144—156 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 23/VI deserowe 2.60—2.70 K., wiejskie 2.30—2.40 K. zwykłe targowe 1.80—2.20 K. **Kraków** 27/VI targowe 1.60—2.20 K. za 1 kg. **Hamburg** 12/VI stołowe I klasy 204.00—209.00 M, II klasy 200.00—202.00 M. III klasy 000.00—000.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 19/VI dworskie i spółkowe, prima 214.00—215.00 M., secunda 206.00—212.00 M., tertia 190.00—204 00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 23/VI prima 35—36 sztuk, secunda 37—38 sztuk, konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. **Kraków** 27/VI 3 10—3.60 K. **Berlin** 23/VI 2.70—3.00 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 27/VI surowy 75% 42.00—42.20 K., rafinowany 90% bez opłaty 134.75—135.25 K.
Lwów 27/VI 37.25—37.50 K.

Pasza.

Siano. Kraków 16/VI 7.60—9.20 K., nowe 6.00—7.20 K. **Tarnów** 23/VI 6.00—7.00 K. **Wiedeń** 23/VI 5.40—8.20 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 16/VI 9.60—10.40 K. **Wiedeń** 23/VI stara 6 00—8.80 K., nowa 4.80—7.00 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 13/VI 4.00—4.80 K. **Tarnów** 23/VI 3 00—3.70 K. **Wiedeń** 23/VI 6.20—6.40 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

L. 1894.

KONKURS.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego ma sposobność umieszczenia na subwencyjnej stacyi dziesięcioletniego pełnej krwi angiel. ogiera „Chorążego“, który przez lat 6 biegał, a w Pardubicach wygrał wielki bieg z przeszkodami. Warunki otrzymania tego ogiera są następujące:

1. Hodowca ubiegający się o tego ogiera musi być członkiem Towarzystwa rolniczego, a przed wniesieniem podania winien obejrzeć ogiera w stajni JWP. Stanisława Ostaszewskiego w Klimkówce, stacya kolei i pocztowa Rymanów, i w podaniu zaznaczyć, iż ogier odpowiada jego wymaganiom.

2. Hodowca, któremu Komitet przydzieli ogiera, winien przyczynić się do jego zakupna kwotą 900 t. j. dziewięciuset kor. i ogiera na swój koszt sprowadzić.

3. Przez przeciąg lat czterech ogier jako subwencyjny pozostaje własnością Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego i pod kontrolą tegoż.

4. Hodowca winien otrzymanym subwencyjnym ogierem stanowić rocznie 30 klaczy obcych i w tym celu winien postarać się o licencyą dla ogiera w mowie będącego.

5. Po czterech latach i po wypełnieniu warunków zawrzeć się mającej „Umowy“ ogier subwencyjny przechodzi na wyłączną własność hodowcy.

Podania należy wnosić najpóźniej do 15 lipca r. b. i to nie wprost do Komitetu, tylko na ręce Wydziału tego Towarzystwa rolniczego okręgowego, w którym obrębie działalności mieszka hodowca, mający zamiar ubiegać się o ogiera w powyższym konkursie wymienionego.

Kraków, dnia 1 czerwca 1905 r.

Z Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Wydawnictwa

c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

ZESZYT I.: Dr Zygmunt z Lusławic Taszycki: **Taryfy i refakcye czyli ulgi taryfowe dla gospodarstw rolnych.** Kraków 1904 r. str. 68. Cena 1 kor.

ZESZYT II.: Dr. Jakób Tomalski: **Żywienie zwierząt gospodarskich ze szczególnem uwzględnieniem pasz treściwych.** Kraków 1904, str. 81 Cena 1 kor.

ZESZYT III. Adam Krzyżanowski: **Związki rolników.** Kraków, 1905, str. 91 Cena 1·50 kor.

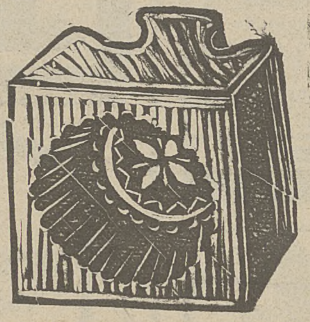
ZESZYT IV.: Stanisław Grabski: **Spółki włościańskie.** Kraków 1905. Cena 2 kor.

ZESZYT V.: Stefan Bojanowski: **Instrukcya dla subwencyonowanych biur Towarzystw rolniczych okręgowych.** Kraków 1905. Cena 1 kor.

Członkowie Towarzystwa rolniczego mają prawo nabywać powyższe wydawnictwa w biurze Komitetu po połowie ceny. Korporacyom i Kółkom rolniczym udziela się ponadto specyalnego rabatu.

WIRÓWKA „PERFECT“

Formy do masła
z wycięciami
w zakopiańskim stylu



Formy do masła
z wycięciami
w zakopiańskim stylu

wszystkie naczynia i przyrządy mleczarskie i wszelkie inne artykuły dostarcza

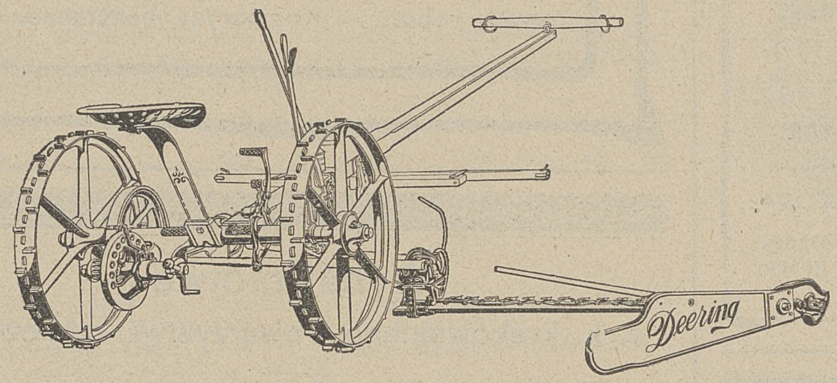
BIURO TECHNICZNO-MLECZARSKIE

galicyjskiego Towarzystwa mleczarskiego pod kierunkiem firmy duńskiej

BURMEISTER i WAIN, Kraków Basztowa 19.

Warsztat reperacyjny. Urządzenie kompletnych mleczarń i serkarń.

KOSIARKI I ŻNIWIARKI „IDEAL“



grabie konne całostalowe, kultywatory, brony talerzowe i sprężynowe słynnej amerykańskiej fabryki

Deering International Charvester Comp. w Chicago

poleca po najniższych cenach

SYNDYKAT TOWARZYSTW ROLNICZYCH

KRAKÓW, (Hotel centralny).

Ilustrowane katalogi i referencye na żądanie odwrotną pocztą.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.